

## GALICJA (Środek na przeczyszczenie)

Motto: (...) chłopak morowy (...) zapładnia krowy  
przyśpiewka z gimnazjum

Raj się mieszał tutaj z ohydą Gomorą,  
Jak zapachy łąki z cuchnącą oborą.  
Lecz czemu ja o tym, gdy lubią sielanki,  
Harce i majówki, uplecione wianki?  
Lubią też miód, mleko, pszczoły i jałówki,  
Byczki zarzynane oraz słodkie krówki.  
Nie lubią - wierszyków, lecz je recytują,  
Te ze szkolnej ławy na pamięć wykują.  
Inne wchodzą w głowę szybciej niż alkohol.  
Uwaga! Abstynent. Między zbożem kąkol.

## Syn Lota

Ja syn Lota wyjątek w regule  
Święty wśród przeklętych i wśród świętych zły  
Potwierdzam prawo łamiąc je z nakazu  
Świecę w ciemności w świetle rzucam cień

Spłodził mnie ojciec urodziła siostra  
Wywiódł mnie Pan Bóg z niewoli profanum  
Spłodziłem plemię niezbyt bogobojne  
Które walczyło ze świętym narodem

Chciałem obejrzeć się za słupem soli  
Nie czuję prawie gdy jest ona w oku  
Może to pustynia mi tak łzy wysusza  
Zanim zaczną płynąć na gorący piach

Polubię ten wiersz, jeśli go nie polubią

że hostyję świętą w swym bezbożnym gniewie  
dzieci podeptały wieść mi zakwiliła  
lecz wiem też na pewno iż jak wielu nie wie  
grzeczna strona mocy hostię wydalila  
nazajutrz lub jeszcze dnia tego samego  
nie ascetycznego w jadło obfitego  
co się ciałem stało wnet się wydostało  
z ciała  
idylla ironią niemiała  
a teraz pointa  
z pupy wyjęta  
lepszy jest ten kał wprost z pupy  
niżli cuda z Gwadelupy

## BIG Brother

Uśmiechnij się, jesteś w ukrytej kamerze. Twoja prababka też była, podglądał ją Bóg, który patrzył. Potem wolnomularze rozkleili plakaty, głosząc: "wielkie oko patrzy". Następnie emitowano program, by przygotować na to, że będziemy ciągle, lecz w jawnej kamerze. Teraz jesteśmy nadzy, jak przed wygnaniem z raju, a Bóg, który patrzył, zamienia się w kał. Mieliśmy kilka promili jego faktycznego ciała w śmierdzących wnętrznościach. Nie martw się, jest już nie konieczny, zastąpił go big brother w tysiącach kamer. Spróbuj się nie uśmiechnąć.

## Fizjologia

Ksiądz prawi kazania

Wierni od słuchania

W aniołów zmienieni

Lecz ksiądz się czerwieni

W swojej toalecie

Kiedy to w klozecie

Sączy się moczowa

Jucha chrystusowa

Co spływa ze świętej i nietkniętej cewki?

Czy tylko nieważne to jakieś... przelewki?

Uładowanie

to będzie jak animacja  
w programie graficznym  
alegoria utraty wiary lub szaleństwa

na tarczy Słońca  
Iśniącej aureoli  
sylwetka gołębia

światło oślepia  
klatki się przesuwają  
gołąb staje się szary  
jak pospolity  
ptak z miejskich ulic

przeleciał przepaść pomiędzy  
świętą synogarlicą a zwyczajnym ptakiem  
i ulądował obok tabliczki  
z zakazem ich dokarmiania

Nie tylko tren

krzesło roztopił pomarańcz  
w banalnym zachodzie słońca  
ciało jak chleb dla szarańczy  
tak doczekałaś końca  
zostały barwne cekiny  
korale z jarzębiny  
nagrania ludowych pieśni  
baśniowe opowieści  
byliśmy ostatnimi  
czy pierwsi teraz być mamy  
wnuki muzyczne nieuki  
pierwsi się  
domagamy  
miłości bez względu na wady  
bez względu na mankamenty  
brzydkie kaczątka i ich  
los w melancholii zaklęty

## Nawracarka

maszyna  
jedyna  
z tak zwaną duszą  
jej tryby to dyby  
samowolę kruszą  
byłem  
nawróconym  
znów wpadłem  
w jej szpony  
zżera ją teraz  
rdza kamień kwas



Noc późną wiosną na wsi

kundle ujadają  
są jak kojoty fenki  
pieprzą zasadę żyje jak pies z kotem  
pieprzą koty tej samej płci  
ludzie oglądają  
seriale i filmy  
i chyba świat kiepskich  
wygrywa z emisją  
szukania talentów  
a zresztą najlepszy  
program rozrywkowy  
to jest S jak sąsiad  
szlachta pali drewnem  
ta właściwa szlachta  
bo ta zaściankowa  
dorzuca ciut węgla  
straż pożarna Florian  
kościół i kaplica  
Cejrowski... Piłsudski  
miejsce wprost wspaniałe  
tylko  
ludzie ch\*je

## Teolożka

być jak to pokolenie  
nie chciała  
zdrowo się prowadziła  
i nawracała nawracała  
stawką jest przecież wieczność  
wieczne życie w rozkwicie  
kwiat gdy już zwiędły deczko  
myśli nad ciągłym byciem  
i będzie mieć długie trwanie  
wieczność plus jeszcze trochę  
czyli klękanie spanie  
nad grochem białym grochem

## Warkot motocykli

zmącił wielki spokój warkot motocykli  
drażone tunele w świeżutkim powietrzu  
a także spaliny bardzo nikłe ślady  
obecności łasych na adrenalinę  
zakładają kaski ale i garoty  
to pierwsze to chyba by nie płacić kary  
drugie na wypadek wszelkiego wypadku  
jedź na całość uderz martwym kaskiem  
w mur

Czytnik

e-book w czytniku

papier na śmietniku

żłom i makulatura

nieopłacalna cenzura

a na dodatek

zakaz:

nie dotykać! urządzenie elektryczne!

## Pejzaż wiejski I - Burza

idzie na burze w ruchu podwórze  
gromy spadają na domy  
zamykają okiennice  
zapalili już gromnice  
gromnica  
jak perunochron\*  
gdy nawałnica  
i gon  
na nic płoną święte świece  
na nic modły zdewociałe  
los się gniewa tak dalece  
że już zrywa strzechy całe

\*Perun - słowiańskie bóstwo władające piorunami

## Pejzaż wiejski II - Żniwa

Motto: "kiedy ranne wstają zorze" pieśń ludowa

ledwo dłuższe wstają ranki  
chłop swą ziemię w znoju orze  
i nie minie czas sielanki  
sierp księżycą srebrzy zboże  
kiedyś żęły baby rżane  
snopki prażył światła snop  
dziś pola nieuprawiane  
w mieście plon ma neo chłop

## RZEŹBiArz

nieostrugana bryła  
nabierze kształtu  
uformują ją  
reliefy pierwszych doświadczeń  
dłuta małych dramatów  
aż w końcu uzyska ostateczną postać  
i pokryje się ją emulsją  
bejcą czy lakierem  
rzeźbiarz to też jest rzeźba  
dłonie bywają pędzlami  
muskają ciosane drewno  
jak psy które liżą rany

Aniela

"do jasnej i niespodziewanej Anielki"

zmarła niedługo po pierwszej komunii  
oszaleli natychmiast krewniacy anieli  
dla mnie anioł przestał być moim  
krewniakiem  
pamiętam jej portret ze świecą i w albie  
aż głupio do dzisiaj naruszać świętości  
głupio nie umieszczać jej w królestwie nieba  
ciężko nie pogodzić z tym że nazbyt wczesnie  
szkoda też jej matki bo nie potrafiła  
przełać atramentem na papier żałoby  
żaden tren - jej samej lub kogoś innego  
nie ukoił nieco Anieleczki braku



## Rubaszna boginka

Zanim chłopca zamęczyła -  
świetnie się z nim zabawiała.  
To bajanie ku przestrodze,  
abyś trzymał dobrze wodzę.  
Demonem - postać kobieca,  
skup się! czytaj! zrozum! Przeca  
mądrość jest w tym jak w przysłowiach,  
ja napiszę demon ten - ach!  
Lepszy niż mit o Kronosie,  
choć widać, że jest prosię,  
bo rubasznej cześć boginie  
oddaję, miast, zbierać sińce!

Z guseł: śnienia

biegnę przez obcy las  
moje ciało topnieje  
z każdym dotykiem  
jaskrawych światłał  
które wpadają przez witraż z liści  
kradnę  
setki obrazów  
cenniejszych niż z Luwru  
zielone pojęcie wie kogo okradam

Z guseł: wyrd

znajdę ciała saren w korze czarnych olch  
ślimaki i wije opowiedzą  
jak smaczne jest ciało żbika  
z którego powstanie lis  
być może odnajdę kilka mew bałtyckich  
martwych od stuleci i zastygłych  
w mchu  
a jakaś mała część tej brązowookiej  
Cyganki o której nikt już nie pamięta  
przebiegnie przede mną  
na łapach zająca  
przejdę przez zagajnik  
pełen ciemnych pni  
a wszystko co żywe  
i martwe - zarazem  
istnieć będzie w połowie

Cietrzew

Panie i Panowie  
szlachta  
oto przed nami upieczone ciało  
ptaka z woliery i znad strzelby losu  
obiad starodawny  
cietrzew  
w sosie własnym  
za chwilę przedstawiciel  
owego gatunku  
poda spod przykrywki  
smak swojego wnętrza  
Panie i Panowie  
za chwilę skończymy  
ciało z chudych liter  
przecież nie za tłuste  
a wspólna rozmowa  
jest już niemożliwa  
bowiem  
przedstawiciel  
owego gatunku  
to martwy poeta  
z rodzaju wyklętych  
to chyba powód do wstydku  
Panie i Panowie  
bo niby skąd ostre  
i zawzięte kości  
które wbija w krtani  
nam  
to martwe ciało

## Zabawa w mszę

zabawa w mszę późna wiosna

owoce zamiast hostii

profesja małego dziecka

ojciec nasz

duchowny

rezurekcja - wiadomo wszystko

na swoim miejscu

procesja z wyrzutkiem

przy boku

zabawa szkolna -

szalejące śnieżki

profesja księdza ojciec

nasz

Wadera lidera niełatwo umiera

Wilków się bać, do lasu nie chodzić.  
przysłowie rosyjskie

homo homini lupus est  
człowiek człowiekowi wilkiem  
a miasto człowiekowi lasem  
wataha w tym rezerwacie  
nie bracie lecz chwacie

Zasilek dla wrażliwych

łap ochłap

och! och! och! ochłap!

gnoić i troić możesz dorobić

dorób gnoju twego pokroju!

skoro pieniędzy nie dostajesz sporo

a jak ci źle

to pozbaw się

pozbaw i zbaw

nas od swych gaf

NOL-e pod Karpatami

Nawiedzają pola. Toczą  
energetyczne kręgi. Na niebie  
rozpalają krzyże, trapezy i koła.  
Uchwytni tylko częściowo.  
Neodemon-o!-logiczni. Sieją strach  
w zasi(!)anym zbożu. Zjawiskowo-fizyczno-  
paranormalni. Przybysze. Z równoległego wymiaru.

A jednak to Ziemia Marsa atakuje, Ziemię za to inny  
wymiar preferuje. Na ich istnienie jest więcej dowodów,  
niż na istnienie Boga, więc trwoga, trwoga, trwoga.  
Dzwoń po ufologa!



Dodatkowe uprawnienia

Weterani poszkodowani  
Wpuszczani do psychiatrii  
Poza kolejnością

Psychika zniszczona wojną  
Nie wytrzymałem czasem  
Widoku kotleta  
Kotlet przypomina  
Przypieczone mięso  
Rozerwanego towarzysza

Nie byłem na wojnie  
Lecz i mnie kotlet  
Przypomina mięso  
Rozerwanego towarzysza  
Zbiera mi się na torsje

Wyjątek od reguły  
"Lepiej zapobiegać niż leczyć"  
Byłem pacyfistą  
Też się leczę i kiedy  
Spotkam przed drzwiami kogoś  
Z dodatkowymi uprawnieniami  
Jak dżentelmen przepuszczę  
Powie proszę bardzo  
A w myślach  
"Seryjny morderca z wypranym mózgiem"

## Mandragora

A może kiedyś on istniał  
Tylko się powiesił  
Moglibyśmy sobie przesłać wiadomości  
Jakieś sygnały fluidy  
Skończyłoby się pewnie jak zawsze  
Jak z tymi żywymi spełzło na niczym  
Rozeszło po kościach które nie są w trumnie  
Podobno  
Ze spermy wisielca rośnie mandragora  
Z jego spermy nic  
Nie wzrastało

Baśń lokalna

Chcesz usłyszeć o czym baśń?  
O stolemie czy golemie?

Stolem - olbrzym, wielki lud.  
Golem - z gliny żywy cud.

Może ci się przyśni sen  
I Kaszuby, i cheruby.

A semickiej magii cień,  
Wkroczy między wielkoludy.

Będzie to jak dawna baśń,  
Po niej dobry, miły sen.

Z Kaszub stolem będzie kłaść  
Się u stóp twych, golem też.

Cherub czuwał będzie nad  
Wami trojga. Skryty w beż.

Żegnaj, bajko, trzeba wstać,  
Pokonywać koszmar dnia.

Stolem, golem - poszli spać.  
Cherub z Kaszub...  
U konania.

Droga śmierć

idę  
droga śmierci  
każda droga do niej prowadzi  
śmierć jest też droga  
bo niemal jej nie ma  
nikt o niej nie mówi  
choć ona jest  
życia  
bolesny gest

idę  
droga śmierci  
na końcu - kostucha  
znajdzie mnie prędzej niż uśmiech  
od ucha do ucha

Czuję się jakbym miał zostać lujem

zbrzydło mi życie  
byłem w niebycie  
sen to lekarstwo  
na życia draństwo

dusza ukryta gdy ciało śpi  
śni mi się życie  
dusza? ktoś kpi!

P.S. wcale po tym nie zasnąłem

Wiersz wyda(lo)ny

wyda(li)ć poemat  
niezły dylemat  
rymsztokiem tłokiem  
wał wydał kał  
więc wydalony  
nie na salony  
choć tam ów kał  
jak  
ulał